

Godność

Sweet Noise

Przyszedłem tutaj, by bronić Ciebie,
Ja jestem tutaj, by bronić siebie,
Przyszedłem tutaj, by rozjaśnić mrok!

Na krawędzi ból!
Mój umysł, mój umysł napięty jak sznur!
Trudno pokonać to chore opętanie,
chyba już czas leczyć godność!
Jestem człowiekiem, to jest moje prawo,
zejdź tutaj na dół i stań, gdzie ja stoję!
Poczujesz to mną, zobaczysz to, co widzę,
zejdź tutaj na dół i stań, gdzie ja stoję!

Godność jest, godność jest złamana!
Godność jest, godność jest zabrana!

Wejdz w mój chory mózg!
Złe są jego myśli, jadowite jak wąż,
Potrafią ukąsić, przeszyć strachem!
Nie, nie są kłamstwem, nie są brudnym fałszem!
Godność moją ceń!
Tutaj dzień po dniu buduję życie swe,
ale jest taki czas, taki czas, taki czas,
kiedy myślę, że nie robię nic,
by nie widzieć twarzy Twojej, oczu Twych!
Posłuchaj, człowieku, tego co mówię dziś,
dotkniesz mego ciała, a policzysz swoje dni.
Ściągnę Cię w dół, ściągnę Ciebie z chmur
i pokażę Tobie, jak jest obcym w mieście być!

Zabiłeś, zgwałciłeś, sprzedałeś wtedy mnie!
Nie było ważne to, czego ja chcę!
To, co mi zrobiłeś, ja uczynię Tobie,
nienawiść i ból zawdzięczasz sobie!